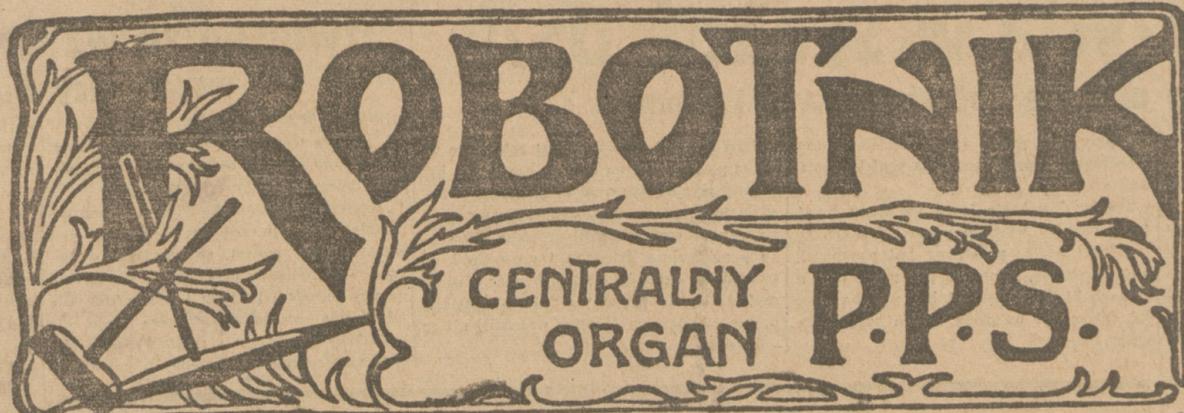


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOCZY I
WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spółem“
Odz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja Miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Powrót delegacji PPS z Międzynarodowego Kongresu w Londynie

(SAP). Dnia 30 bm. powróciła do kraju delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Londynie. W skład delegacji wchodził: I sekretarz CKW PPS tow. Józef Cyranekiewicz, wiceprezys - tow. Grossfeld, oraz prezes CUP tow. Bobrowski.

Delegacja przybyła do Polski p. Tixler, znana działaczka społeczna, żona wybitnego działacza socjalistycznego we Francji, byłego francuskiego ministra spraw wewnętrznych.

Groby wybitnych socjalistów pod opieką CKW PPS

(SAP). Z inicjatywy Rady Archiwalno-Historycznej przy CKW PPS podjęto prace nad zabezpieczeniem i odrestaurowaniem grobów czołowych przywódców socjalizmu polskiego Bolesława Limanowskiego i Adama Próchnika.

Walka o trzykrotne „tak” rozpoczęła P.S.L. woła „nie”

w sprawie zniesienia senatu, pragnąc z tego wykuć broń do walki z obozem demokratycznym

W miesiąc po uchwaleniu przez K. R. N. ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego i na miesiąc przed jego terminem PSL zdecydowało się wreszcie ujawnić swoje stanowisko w sprawie trzech pytań, które zostały postawione społeczeństwu. Uchwała Rady Naczelnej PSL zaleca i agituje za głosowaniem „nie” w odpowiedzi na pierwsze pytanie i za głosowaniem „tak” w odpowiedzi na dwa pytania pozostałe.

PANOWIE 3/4

Jednocześnie Rada Naczelna PSL zabiera głos w sprawie rokowań o blok wyborczy sześciu stronnictw, udzielając w tej sprawie absolutorium p. Mikołajczykowi i swemu Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu. W ten sposób naczelna władza PSL akceptuje żądanie 75% mandatów dla tego stronnictwa i to jest istota ogłoszonej wczoraj przez „Gazetę Ludową” uchwały, nieporównawczej wewnętrznych sprzeczności, jeśli mówi ona jednocześnie, że obóz ludowy „nie uzna dyktatury czy siłą narzuconej przewagi innej warstwy”. Frazezem pozostaje również apel do półsiedzących z robotnikami „jak równi z równymi”, gdyż ten apel o równość dziwnie brzmi w ustach ludzi, żądających dla siebie kwalifikowanej większości trzech czwartych w nowym parlamencie.

SPRAWA SENATU

Równie fantastyczne jest uzasadnienie dla wezwania do głosowania „nie” w sprawie zniesienia senatu. Tow. wiceprezydent Szwalbe na łamach „Robotnika” wyśmiał już przeżyte i zrozumiałe dla wszystkich ludzi dobrej woli, że pierwsze pytanie referendum jest zupełnie nieważne. Ustawa nie zapytuje o stosunek obywateli do izby drugiej w ogóle jako instytucji prawa publicznego, a więc o stosunek do senatu amerykańskiego, czy też do angielskiej Izby Lordów, ale o stosunek do instytucji przewidzianej przez obowiązującą u nas konstytucję. Pytanie to nie decyduje o kwestii dwuzbowości, a o prostu chodzi o to, czy nowy polski parlament, który będziemy wybierać i którego głównym zadaniem będzie opracowanie nowej konstytucji, ma być dwuzbowy czy też jednozbowy, analogicznie do konstytuancy francuskiej.

We Francji konstytucja również przewiduje parlament dwuzbowy, a jednak na podstawie decyzji referendum dla opracowania nowej konstytucji powołuje się już powtórnie jednozbowe ciało prawodawcze.

Argument o sprzeczności decyzji powołania jednozbowej konstytuancy w Polsce z obowiązującymi przepisami nie posiada żadnego głębszego znaczenia, jeśli jesteśmy demokratami i stoimy na stanowisku suwerenności narodu, którego wola znajduje się niewątpliwie ponad konstytucją. Śmiesz nas taka obrona prawodawcy. Smiesz nas także obrona prawodawcy ze strony PSL, jeśli jednocześnie Rada Naczelna tego stronnictwa „wyraża opinię, że projekt nowej konstytucji winien uzyskać aprobatę całego narodu w powszechnym tajnym

głosowaniu”. Jak wiadomo bowiem, konstytucja, której litery tak mocno chcą bronić PSL-owcy, nie przewiduje tego rodzaju trybu postępowania, a sprawy rewizji czy też zmiany konstytucji poddaje wyłącznie decyzji parlamentu bez bezpośredniego udziału narodu.

„NIE” — PRETEKSTEM

Te wszystkie rozważania prawnicze zresztą do niczego nie prowadzą. Rada Naczelna PSL, zamierzając głosować „nie” w sprawie zniesienia senatu i namawiać innych do takiego głosowania, nie ma na oku wcale sprawy jedno czy dwuzbowości. O istotnych motywach swoich decyzji mówi wyraźnie: „Wypowiedzi oficjalnych osób dają podstawę do przyjęcia, że wynik głosowania ludowego chcą stronnictwa zablokowane uważać za wyraz zaufania do ich metod rządzenia.”

Jeszcze wyraźniej formułuje to w swym artykule, komentującym uchwałę Rady Naczelnej PSL p. Giełżyński pełnięcy obecnie obowiązki ludowca. Pisze on tak:

P. GIEŁŻYŃSKI KOMENTUJE

„Iniejęterzy głosowania ludowego ujawnili, że w jednozgodnym zaakceptowaniu wszystkich trzech pytań nie tylko będą widzieli pozytywną odpowiedź w trzech konkretnych zagadnieniach, ale i ogólną aprobatę przez naród całej linii swego postępowania. Otóż nadawanie tak szerokiej interpretacji głosowaniu ludowemu zmusiło PSL do zarzucenia swego krytycznego stanowiska w tym względzie.

„Stojąc na gruncie Rządu Jedności Narodowej i akceptując jego politykę zagraniczną oraz dążność reformistyczną w wielu kierunkach, nie może jednak PSL popierać metod działania tych resortów, na które nie ma wpływu, za które nie ponosi odpowiedzialności i których misieusia lub przeorganizowania od dawna się domaga.

„Takie stanowisko musi znaleźć swój wyraz zewnątrz w momencie pierwszego od wielu lat powszechnego wypowiedzenia się narodu. Ani drugie pytanie — ze względów programowych PSL, ani, trzecie angażujące najwyższe interesy państwowe, nie mogły stać się terenem tego rodzaju manifestacji poglądów i uczuć. Wybrane w tym celu pytanie pierwsze — najmniej ważne, najbardziej sporne, największe budzące wątpliwości. Przez to pierwsze „nie” PSL mówi, że nie daje absolutarium generalnego, że ma poważ-

ne zastrzeżenia i że domaga się w imię dobra narodu jak najrychlejszego rozstrzygnięcia spornych punktów przez wypowiedzenie się ludności w wolnych wyborach do Sejmu”.

SPACZENIE ISTOTY
REFERENDUM

Z wyużyć tych wynika, iż PSL, tyle mówiąc o praworzędności, zamierza spacyć istotę referendum, na wołując do głosowania „nie” na pierwsze pytanie nie z powodów zasadniczych, ale zupełnie ubocznych. Jasne jest, że wynik referendum da wyraz stosunkowi społeczeństwa do rządów demokratycznych w sposób bezpośredni, gdyż naród wypowie się w nim w sprawach tak zasadniczych znaczenia jak reforma rolna, nacjonalizacja, odzyskanie Ziemi Zachodnich itp. PSL, nie mając odwagi kwestionowania tych spraw zasadniczych, pragnie pozostać wiernym swojej roli nie stronnictwa chłopskiego, ale partii ludzi niezadowolonych i po prostu zamierza agitować osoby złej woli lub głupich, ludzi, którzy ze względu na swe interesy są przeciwni obecnemu ustrojowi Polski, lub takich, którzy nie rozumieją wszystkich naszych trudności gospodarczych i politycznych, do głosowania „nie” w sprawie zniesienia senatu.

W ten sposób PSL pragnie zgarnąć dla siebie wszystkie szumowiny niezadowolonych, które gromadzić się muszą ze względu na trudności, z którymi Polska walczy, na trudności związane z okresem wojennego zniszczenia.

Wolno oczywiście PSL-owi postępować tak, jak chce, w ten sposób jednak wyraźnie określił on swój związek z ruchem ludowym, który za wsze w przeszłości zwalczał Senat jako instytucję reakcyjną i w życiu państwowym szkodliwą. A przede wszystkim odliczył wyzka się charakter stronnictwa chłopskiego, wyciągając rękę po głos byłych fabrykantów, bankierów, obszarników, szabrowników i gesselciarzy, którzy z natury rzeczy przeciwni są demokracji w Polsce.

Głosując „nie” w sprawie zniesienia Senatu, PSL pragnie przetrząść złoty most pomiędzy sobą a czynnikami stojącymi w opozycji do Rządu Jedności Narodowej. To „nie” jest dla PSL jedynie ważne, czego dowo-

Kto jest zainteresowany w dalszym trwaniu rządów gen. Franco?

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje głosy prasy holenderskiej, stwierdzające, że koncerny amerykańskie i angielskie, eksploatujące bazy surowców w Hiszpanii, dążą do odroczenia decyzji w sprawie reżimu Franco. Koncerny te obawiają się, że z chwilą wprowadzenia w Hiszpanii ustroju demokratycznego mogą stracić doniosłe źródła surowców.

Jeden z dzienników holenderskich donosi, że również dwa największe lotniska hiszpańskie w pobliżu Madrytu i Barcelony znajdują się w ręku kapitału amerykańskiego. Wszystkie linie telefoniczne w Katalonii należą do jednego z koncernów amerykań-

skich. Kapitał angielski eksploatuje przemysł naftowy i kopalnie miedzi.

Horeskopy wyborcze we Francji

(U. P.). Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej przewiduje, że wybory niedzielne dadzą następujące wyniki: 26 proc. głosów na komunistów, 23 proc. socjalistów, 20 proc. na republikanów ludowych, 18 proc. na republikańską partię wolności (prawica), 9 proc. na radykałów socjalnych, 4 proc. rez. przozzonych głosów.

Czeska lekcja

Cała prasa polska poświęciła wiele miejsca wynikom wyborów czeskich, w których komuniści i socjaliści uzyskali większość, omawiając obszernie znaczenie tych wyników — i dla Czechosłowacji i na forum międzynarodowym. Wydaje się, że do tych głosów coś nie coś wypada dodać.

W obecnym okresie kształtowania się powojennych stosunków wydarzenia nawet wewnętrzne w poszczególnych krajach i ich doświadczenia mają dla innych duże znaczenie. Nie trudno odczytać, ile zażrości wobec przejściowego powołania prawicy francuskiej, kryjącej się za plecami partii de Gaulle’a, tkwi w ostatniej uchwale Rady Naczelnej PSL. I we Francji żywiły reakcyjne z kwestii senatu uczyniły plebiscyt, mający na celu podważenie demokratycznego reżimu. Ale rozgrywka francuska nie była ostateczna. To była tylko pierwsza runda, w której lewica — po części dzięki swoim własnym błędom — poniosła trzy procentową porażkę.

Inaczej stało się w Czechosłowacji. Wielkie zwycięstwo odnieśli tutaj komuniści, osiągając ponad 40% ogólnej liczby mandatów, co wraz z 16% socjalistów daje robotniczej lewicy zdecydowaną większość w parlamencie. A w Czechosłowacji, w kraju, który sam Reuter na kilka dni przed wyborami reklamował jako wzór demokracji, nie było bloku wyborczego, i partie demokratyczne szły do um osobno. Jak z tego wynika, działający pod innymi firmami lub też nawołujący do oddawania białych kartek ponieśli klęskę. Socjaliściom też nieczyli się powiodło — i jak z tego wynika nietworzenie bloku z komunistami nie zawsze daje im korzyści.

A poza tym: nie tylko Reuter ale także i sam Churchill uważał Czechosłowację i mówił o tym w swej słynnej mowie w Fulton — za wschodni bastion demokracji typu anglo-amerykańskiego. Tymczasem tutaj w wyborach, w których pozostawiono wolną grę sił międzypartyjnych, zdecydowane zwycięstwo odniosły partie robotnicze, głoszące hasła głębokich reform społecznych. I tutaj liczenie na zmniejszenie wpływów lewicowych na skutek ewentualnych zażrożeń ze Związkiem Radzieckim wynikających ze skutków przywrócenia na terenie kraju przez pewien czas Czerwonej Armii — całkowicie zawodzi.

Nie tak dawno jedno z poważnych pism brytyjskich zaryzykowało paradoks, głosząc, że na skutek przebywania wojsk sojuszników na terenie krajów europejskich sytuacja odwraca się: Anglia i Ameryka zyskują na popularności na wschodzie Europy, a Związek Radziecki — na Zachodzie. Ten efektowny paradoks okazał w świetle wyborów czeskosłowackich całą złudność operowania tego rodzaju błyskotliwymi ale płytkimi dowcipami politycznymi. Okazało się, iż mądry naród umie patrzeć dalej poza kwestie takich czy innych, marudskich wybrków nieodłącznych od działania każdej wielkiej armii, a od kwestii zegarkowych odróżniać zagadnienia zasadnicze.

A te zagadnienia zasadnicze dla wszystkich dziś ludów w Europie są wspólne: jest to zagadnienie przekształcenia ustrojów w kierunku ich uspołecznienia.

I dalej: jeśli chodzi o narody słowiańskie, ważniejsze jest ponad codzienne drobiazgi właściwe umocnienie pozycji Słowiańszczyzny wobec trwałej groźby niemieckiej. I tutaj znów przyszło zwycięstwo wyborcze dla partii rozumiejących z jednej strony konieczność stałej czujności wobec Niemiec, z drugiej — historyczną konieczność utrzymania i utrwale- nia sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Taka jest lekcja, którą nam dają nasi czescy pobratymcy, lekcja nad którą się musimy bardzo głęboko zastanowić.

ZBIGNIEW MITZNER

**Wszyscy do Kas dziś ostatni dzień subskrypcji
P. P. O. K.!**

Silna opozycja w senacie USA

przeciwko ustawie antystrajkowej Trumana

WASHINGTON (A. P.). Tekst projektu ustawy przeciwstrajkowej Trumana będzie prawdopodobnie odrzucony przez senat, jeżeli dojdzie do dyskusji w sprawie węglowej. Spośród 62 senatorów przychylnych projektowi, 44 oświadczyło, że są przeciwni tej części ustawy, która dałaby prezydentowi prawo przymusowego zapisywania do pracy strajkujących w zakładach przemysłowych objętych przez rząd. Inni senatorowie oświadczyli, że będą popierać projekt, lecz wydaje się, że opozycja przeciw ustawie wzrośnie.

Wśród opozycji jest 19 demokratów, 24 republikanów, 1 postępowiec. Wśród senatorów popierających projekt jest 15 demokratów i 3 republikanów. Sytuacja może ulec zmianie w razie nowych wydarzeń w sporze węglowym, lecz sprzeciw przeciwko przymusowemu zapisywaniu robotników do pracy jest tak silny, że ta część ustawy nie ma widoków przejścia w parlamencie.

WYSTĄPIENIE

SENATORÓW PEPPER I MEADA

NOWY JORK (TASS). Senator-demokrata Pepper (stan Florida), wystąpił przed 300-ma przedstawicielami nowojorskiego centrum kongresu przemysłowych związków zawodowych (KPZZ), którzy wyjeżdżają do Waszyngtonu w celu złożenia protestu przeciwko projektowi ustawodawczemu prez. Trumana. Sen. Pepper wezwał związki zawodowe do dalszego składania protestów, ponieważ wg jego słów siły reakcji w chwili obecnej są silniejsze, niż kiedykolwiek w ostatnim dziesięcioleciu. Pepper popępił pośpiesz-

ne przyjęcie przez Izbę Reprezentantów przedłożonego przez Trumana projektu ustawy.

Senator-demokrata Mead (ze stanu Nowy Jork) również wystąpił przed delegacją. Oświadczył on, że przeciwny jest propozycji prez. Trumana, ponieważ przywróci ona w Stanach Zjednoczonych dni, kiedy „na klasę robotniczą był nałożony kaftan bezpieczeństwa”.

NOWY JORK (TASS). Senat zebrał się na nocne posiedzenie, na którym omawiane były propozycje Trumana w dziedzinie ustawodawstwa pracy. Sen. Pepper rozpoczął o północy przemówienie, skierowane przeciwko propozycjom Trumana i pozostawał na trybunie do najmniej 4 godz. Pepper oświadczył, że będzie przeciwstawiał się wszelkiej próbie zakończenia dyskusji wcześniej niż za tydzień.

Amb. Gromyko przemawia do 30.000 Amerykanów „Podżegacze wojenni prowadzą swą zgubną robotę nie napotykając na należyty sprzeciw”

NOWY JORK (PAP). Na zebraniu Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej w Madison Square Garden, w obecności 30.000 osób, Gromyko, delegat radziecki do ONZ, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że szerokie masy w Stanach Zjednoczonych pragną wzmocnienia więzów przyjaźni i wzajemnego zrozumienia ze Związkiem Radzieckim w interesie obu krajów i całego świata.

Przyszłość ludzkości — mówił ambasador Gromyko — zależy od sposobu, w jaki Narody Zjednoczone, a zwłaszcza kraje, które ponosiły główny ciężar wojny, ugruntuja fundamenty pokoju. Tymczasem pod-

żegacze wojenni kontynuują swą zgubną robotę, nie napotykając na należyty sprzeciw. Wprowadzenie wojny światowej ołbrzymią większość ludów świata, ale z jednej strony cieszą się spójnymi względami.

Ostatnio w tonie ONZ widać pewne niezdrówiny. Zażycie ONZ, a wśród nich Stalina i Roosevelt, chcieli stworzyć organizację, w obrębie której panowanie krórego kraju lub małej grupy krajów nad innymi narodami byłoby niemożliwe. ONZ miała się opierać na zasadzie równości wszystkich swych członków oraz poszanowania suwerennych praw krajów założycieli. Jednakże, wydarzenia, jakie zaszły od chwili utworzenia ONZ, dowodzą, że nie wszystko pod tym względem jest w porządku. Od początku pewne kraje ujawniły tendencje do odgrywania w tej organizacji roli dominującej ze szkoda dla pokoju i bezpieczeństwa. Tendencja ta daje się zwłaszcza odczuć na Radzie Bezpieczeństwa.

Tęgo rodzaju polityka, sprzeczna z zasadami i celami ONZ, może wyrządzić poważne i niepowetowane szkody dla działalności ONZ oraz dla sprawy utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Podważałyby to u podstaw autorytet Narodów Zjednoczonych, a przede wszystkim autorytet Rady Bezpieczeństwa. Próby wykorzystania tej organizacji jako na rzędzia w ręku jednego kraju lub małej grupy krajów pociągnęłyby za sobą niepożądane następstwa.

Mówca podkreślił, że powrót do dyskre-

„Izwiestia” o wzmocnieniu przyjaźni i współpracy Polski i ZSRR

MOSKWA (PAP). „Izwiestia” przynoszą w art. pt. „Na tematy międzynarodowe” następujący komentarz w związku z pobytem polskiej delegacji rządowej w Moskwie:

„Ogłoszony ostatnio komunikat o pobyście polskiej delegacji rządowej w Moskwie jest ważnym dokumentem, świadczącym o naszym wzmocnieniu przyjaźni i współpracy między narodem polskim i radzieckim. Dla odrodzenia swego zniszczonego kraju, dla odbudowy przemysłu i rolnictwa oraz zlagodzenia trudności powojennych potrzebuje

narod polski przyjacielskiej pomocy.

Rządy Związku Radzieckiego i Polski porozumiały się w sprawie anulowania długów wojennych Polski należnych ZSRR, jak również zobowiązań, powstałych w związku z dostawami wojennymi rządu polskiego dla Armii Czerwonej. W wyniku odbytych pertraktacji Rzeczpospolita Polska uzyskała możliwość znacznego wzmocnienia swej sytuacji finansowej. Polska, która dotychczas nie otrzymywała węgla z banków zagranicznych, otrzymuje od Związku Radzieckiego kredyty w złocie, co umożliwi jej zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych, a w szczególności wzmocnienie swej waluty.

Porozumienie osiągnięte w Moskwie ma również specjalne znaczenie dla sprawy utrwalenia niepodległości Polski. Jak wynika z komunikatu, zobowiązał się rząd radziecki pomóc narodowi polskiemu w uzbrojeniu armii do czasu, kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy”.

Amerykańskie bazy w Grenlandii?

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa notuje pogłoski, jakoby w Kopenhadze bawiła misja wojskowa amerykańska w celu przeprowadzenia z rządem duńskim rokowań w sprawie uzyskania przez Stany Zjednoczone baz na Grenlandii. Gubernator Grenlandii rzekomo jednocześnie z misją amerykańską przebywa w Kopenhadze.

Strajk węglowy w USA zakończony

NOWY JORK (PAP). Strajk w przemyśle węglowym w Stanach Zjednoczonych został zakończony. 400 tysięcy robotników ma powrócić w poniedziałek do pracy. Na podstawie umowy, podpisanej z przedsiębiorcami, górnicy uzyskają podwyżkę w wysoko-

ści 18 i pół centów za godzinę i krótszy tydzień pracy. Zostanie utworzony fundusz zapomogowy górników w wysokości 25 milionów dolarów. Rząd zgodził się jednocześnie, aby przedsiębiorcy podwyższyli cenę węgla od 35 do 50 centów na tonie.

108 tysięcy robotników zorganizowanych w Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego

Wiele aktywności w związku z ostatnim czasie Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego.

W przeciągu niespełna rocznej pracy zorganizował on na terenie całej Polski ponad 200 oddziałów i 10 okręgów związkowych. Liczy on obecnie 108.000 członków, a sam okręg warszawski 17.800.

Staraniem Związku zawarto w ubiegłym miesiącu umowę zbiorową. W Warszawie i

na Dolnym Ujazdowie powstanie Dom Kultury Robotniczej. W Zabiej Woli przystąpienie do budowy z własnych środków donacji i poczynione dla robotników, zajętych przy budowie Warszawy. Przed kilku dniami zakończona została budowa domków fińskich w liczbie 400, przeznaczonych w 50 proc. dla pracowników przemysłu budowlanego, pracujących przy odbudowie Warszawy.

Rozpoznana na ulicach Krakowa Konfidentka Gestapo w wojskowym mundurze

(SAP) Dużą sensacją Krakowa jest aresztowanie Marii Drzazga, b. konfidentki gestapo. Drzazga, paradykująca w mundurze porucznika, rozpoznana została przez przechodniów.

Według zeznań świadków Drzazga miała spowodować wysłanie do obozu jednego z mieszkańców Krakowa. Drzazga stale przebywała w towarzystwie SS-owców, członków niemieckiej służby bezpieczeństwa (SD), oraz konfidentów. W kilkunastu wypadkach policja niemiecka pobiła do krwi wskazane przez nią osoby; wiele zostało aresztowanych.

Jest rzeczą znamieną, iż niemiecka policja obyczajowa w Krakowie zarejestrowała Drzazgę, jako prostytutkę, co ułatwiało jej kontakty z mundurowymi Niemcami.

Drzazgę osadzono w więzieniu. Władze śledcze prowadzą dochodzenie celem ustalenia nazwisk jej ofiar.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Edward Marszałek składa zł. 1.000 z kwoty, którą otrzymał od SPB tytułem nagrody za odnalezienie teczki z pieniędzmi, i wzywa tow. dyr. Józefa Zuniak, dyr. Osmólskiego i dyr. Jaroczyńskiego.

Sauckel przyłapanany na kłamstwie na podstawie oficjalnych dokumentów

NORYMBERGA (PAP). Prokurator francuski Hertzog złożył Trybunałowi dokument, zawierający oświadczenie Sauckla z września ub. roku wobec dwóch oficerów amerykańskich. Oświadczenie to brzmi: „Zgadzałem się ze wszystkimi decyzjami Hitlera i partii, zmierzającymi do osiągnięcia ich zamierzeń w polityce zagranicznej i czynnie współpracowałem przy realizacji tych projektów. W 100% popierałem program społeczny Hitlera”.

Obecnie Sauckel usiłuje zatrzeć wrażenie fatalnego dokumentu. Twierdzi on, że został zmuszony do podpisania wspomnianego deklaracji, zaniósł ją przestudiował, ponieważ bli-

żej nieokreślony „urząd polski, czy rosyjski” zagroził mu rzekomo wydaniem go Rosji, o ile będzie wahał się zbyt długo.

Gdy była następnie mowa o stosowaniu pracy przymusowej we Francji i prokurator podkreślił, że Sauckel wymusił od rządu Vichy odpowiednią ustawę, oskarżony zawołał: „Nie wywierałem presji we Francji, pro wadziłem uczciwe rokowania!”

Na to prokurator odczytał sprawozdanie z konferencji, jaka odbyła się między Saucklem a Lavelem w r. 1940. Sauckel żądał wtedy dodatkowo 250.000 robotników francuskich, a ponad to domagał się francuskich maszyn.

Dymisja premiera Bawarskiego

BERLIN (PAP). Premier bawarski dr Hoegner, socjal-demokrata, złożył dymisję na ręce gen. Muellera, szefa zarządu wojsko wo Bawarii. Premier bawarski wyjaśnił, że wobec szeregow zwycięstw wyborczych partii chrobotyjsko-społecznej w Bawarii nie czuje się upoważnionym do sprawowania rządów.

Gen. Mueller w odpowiedzi stwierdził, że pragnie pomimo to, aby dr Hoegner pozostał na stanowisku przynajmniej do czasu wyborów do parlamentu, które mają się odbyć w listopadzie. Dr Hoegner zgodził się na to i zapowiedział reorganizację swego rządu.

Wybory samorządowe w Holandii

Katolicy i socjalisci na czele

LONDYN. Jak donosi z Hagii agencja Reutersa, katolicka partia ludowa, która zajęła w wyborach do parlamentu pierwsze miejsce, również i w wyborach prowincjonalnych uzyskała zwycięstwo. Wyniki tych wyborów zdecydowały o składzie drugiej izby holenderskiej. Według nieurzędowych obliczeń, wyniki są następujące: partia katolicka — 17 mandatów,

(wobec 16 z 1939 r.), socjalistyczna partia pracy — 14 (bez zmiany), partie prawicowe — 7 (bez zmiany), unia chrześcijańska — 5 (dawniej 6), komuniści — 4 (dawniej 6), partia liberalna — 3 mandaty (bez zmiany).

Uchwały konferencji władców państw arabskich

KAIR (PAP). Król Egiptu Faruk wydał komunikat, w którym określił konferencję władców państw arabskich, zamkniętą w ubiegłą sobotę, jako wyraz jedności świata arabskiego. Na konferencji rozpatrzono problem palestyński, który uznano za sprawę dotyczącą wszystkich Arabów. Zdaniem konferencji, Trypolitania i Cyrenaika powinny uzyskać niepodległość. Pełną niepodległość powinny otrzymać również inne państwa arabskie.

PIERWSZY TRANSPORT WĘGLA ODRA DO SZCZECINA

Do Szczecina pobył Odrą ze Śląska pierwszy holownik z transportu węgla. Holoci 1 1/2 ton. Węgiel ten był załadowany na trzy barki w Koźlu. Piwszy transport przeznaczony jest dla m. Szczecina i okolic. Węgiel dla statków.

Zastępca Gauleitera Śląska Opolskiego aresztowany

Władze milicji obywatelskiej w Prądniku aresztowały przed kilku dniami dwóch wyższych funkcjonariuszy NSDAP z terenu Śląska Opolskiego.

Jeden z nich Edward Merich pełnił w czasie okupacji funkcję zastępcy „Gauleitera” Brachta, na Śląsku Opolskim.

Aresztowanych zatrzymano do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Za przykładem stolicy Studenci odbudowują Wrocław

W ślad za stolicą, studenci Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej przystąpili samorzutnie do pracy nad odbudową miasta. Pracę rozpoczęła grupa studentów wydziału medycznego, złożona z 200 osób, oczyszczając tereny wokół głównego gmachu Uniwersytetu.

Do odbudowy zgłosiło się około 1.000 słuchaczy Politechniki.

Pracownicy ZAIKSU wypoczną pod Jelenią Górą

W Warszawie odbyły się obrady walnego zgromadzenia Zaiksu, na którym po raz trzeci prezesem Zarządu Głównego wybrano J. Boczkowskiego.

Zaiks otrzymał dom wypoczynkowy w Chłcinach pod Jelenią Górą u stóp Karkonoszy. Dojazd tramwajami z Jeleniej Góry w 35 minut. Cena pokoju 25 zł na dobę. Utrzymanie zapewnione.

Votum nieufności Opola dla prezydenta z PSL

(SAP). Miejska Rada Narodowa w wyroku dyskusji nad sprawozdaniem prezydium miasta Opola z prac za ub. rok budżetowy, wyraziła votum nieufności prezydentowi miasta. Wniosek wyrażający votum nieufności przeszedł po krótkiej dyskusji większością głosów radnych wszystkich partii przeciwko klubowi PSL.

Monarchiści włoscy rzucają bomby

RZYM (PAP). W Bari rzucono bombę na komunistycznym zgromadzeniu przedwyborczym. Nikt nie odniósł ran. Dziennik „Avanti” oskarża o rzucenie bomby monarchistów, którzy dostali się również na wiec, usiłując przez-kodzić obradom. Na wiecu przemawiał przywódca komunistyczny Togliatti.

W kilku wierszach

— Agencja Reutersa donosi, że sir Hartley Shawcross, brytyjski prokurator generalny, ma udać się do Warszawy dnia 12 czerwca na zaproszenie ministra sprawiedliwości Świątkowskiego.

— We Włoszech zostały zakazane w piątek i sobotę wszelkie zebrania publiczne. Rozporządzenie to wydano w związku z wyborami i referendum, które wyznaczone są na niedzielę 2 bm. Rząd chce uniknąć zamieszek w końcowej fazie kampanii przedwyborczej.

— 14 czerwca nowoobрани parlament czosłowski dokona wyboru prezydenta państwa.

— Zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych, obadujący w Paryżu, odroczyli sprawę granicy pomiędzy Austrią i Włochami do czasu szczególnego zapoznania się z dokumentami, przedstawionymi przez obydwa kraje.

W KAZDYM URZĘDZIE I AGENCJI POCZTOWEJ

na prowincji można zaprenumerować

„ROBOTNIKA”

800 sierot wróciło z ZSRR do Polski

Powitanie dzieciarni na dworcu w Warszawie

Jest godzina 2.30 w nocy. Na punkcie stał powym PUR Warszawa Wileńska — Marki. Panuje ruch i pracą idzie pełną parą, albo w nad ranem spodziewany jest transport 800 z górą dzieci, przybywających jako repatrianci z dalekich stron Związku Radzieckiego. Kierownik punktu etapowego czeka nad przygotowaniami do odpowiedniego ich przyjęcia. Personel PUR pracuje z własnej chęci, bez jakiegokolwiek nakazu i w dodatku za darmo. Zmęczeni i niewyspani, pracownicy PUR śmieją się jednak i żartują. Bez cienia irytacji przyjmują wiadomość, że z powodu drobnego wypadku na linii po ciąg zamiast o godzinie 6, przyjdzie dopiero o 7 rano. Dworzec ożywia się coraz bardziej. Przybywają auta z prowiantem, smalcem, mlekiem w proszku, cukierkami, kawą itd. Przybywają siostry z PCK i przedstawiciele Komitetu Żydowskiego, przywożąc ze sobą całą masę czekolady.

Wreszcie zbliża się oczekiwany pociąg i powoli wtacza się na stację. W kilkudziesięciu wagonach towarowych pełno dzieciarni. Wiek młodocianych podróżników różny — od 3 do 18 lat. Są to sieroty lub półsieroty, które prawie całą wojnę przeżyły w Domach Dziecka w Tadżykistanie i Uzbekistanie. Są dzieci ze Stalinabadu, Karszy, Buchar i Kerme, Samakandy i Taszkentu. Wiele z nich

Polski w ogóle nie widziały. Inne pamiętają doskonale swoje rodzinne miasta. Pytają o nie z podnieceniem. A dzieci z Warszawy do pytują się o poszczególne ulice i gmachy. Na wet najbardziej lakoniczna i niewystarczająca odpowiedź wywołuje wśród nich wielkie poruszenie.

Przebywały w podróży 4 tygodnie, pozostały za sobą około 7.000 kilometrów drogi. Są niewyspane i zmęczone, a mimo to wyglądają wspaniale. Ubrane skromnie, czasem nawet biednie, buzie mają pulchne, okrągłe, czerwone, tryskające radością i zdrowiem. Śmieją się, bawią i dokazują.

Zdumiewają, że nawet najmłodsze z nich mówią świetnie po polsku. Zapytane o to, wołają jedno przez drugie na wysiggi: „Pani na ty czas nas po polsku uczyła... My po rosyjsku to prawie wcale nie umiemy”.

Z rozmów przeprowadzonych z samymi dziećmi i ich opiekunami okazuje się, że żywot setek tych sierot zagnanych przez wojnę w dalekie i obce kraje był na prawdę przedmiotem troski i opieki ze strony władz radzieckich. Przy Domach Dziecka zorganizowane były ochronki, szkoły niższe, a nawet w wielu wypadkach szkoły średnie. Wykładały w nich siły nauczycielskie wyłącznie polskie, z miejscowej emigracji. Widac, że niepozwalono zapomnieć polskości w tych

dzieciach, że pilnowano się, aby polskość tę czuły i żyli.

Pol. 52 przez olbrzymie przestrzenie Zw. Radzieckiego odbyły pociągami osobowym pod opieką radzieckich władz kolejowych, Związku Patriotów Polskich i Kompolzdzień. Zaprowiantowane je dobrze m. in. w masło, ryż i mleko. Lekarz transportu z radością stwierdza, że cała dzieciarnia cieszy się najlepszym zdrowiem.

Młody obywatel w wieku 9 czy 10 lat przy słuchając się rozmowie sprawozdawcy „Robotnika” z lekarzem.

„No, jak się wam tu w Polsce podoba? — pytam zamyślonego dziecka.

„Ja Polski nie pamiętam, proszę pana... Tylko pani nam mówiła tam... w Taszkencie o Polsce... a z Brześcia jechaliśmy w nocy... dopiero teraz wyszedłem zobaczyć”.

Jest coś wzruszającego w słowach i głosie zamyślonego chłopca, gdy potem cicho, cicho, ale mocno dodaje:

„Na pewno będzie nam tu dobrze. My wszyscy tak myślimy”.

Opiekunowie dzieci i osoby starsze, które przybyły w liczbie 470 z transportem, są niemniej od dzieci wzruszone i zemocjonowane. Ponadto jeszcze przerażone są drożyzną, która w porównaniu z cenami w Związku Radzieckim wydaje się im rażąca. Papierosy amerykańskie placili tam po 2 ruble, rosyjskie po rublu lub dwa, za szklankę wody sodowej 1 rubel, ale zawsze z sokiem, jakby po sześć, kura 60 rubli... I tak ze wszystkim. (A. P.)

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIA DZIELNIC

W piątek dnia 31 b. m. odbędą się zebrań na odpowiadających dzielnic P.P.S.

Port Miotłów, godz. 19.15, na temat Referendum przemówi tow. min. Matuszewski. Grochów, godz. 19 — ref. tow. Targowski. Ochota, godz. 18.30 — ref. tow. Olszyniecki.

Mokotów, godz. 18.50 — ref. tow. Szymański.

Gazownia, godz. 15.30 — ref. na temat: „Dlaczego jestem socjalistą” wygłosi tow. Sendlak.

N. w. Bródno, godz. 17 — ref. tow. Cwika.

ZEBRANIE DZIAŁACZK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu 6 czerwca o godz. 10-ej rano, w gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbędzie się konferencja kobiet-działaczek Zarządów Głównych i większych Oddziałów Związków, Zarządów Okręgowych Komisji Zw. Zaw. i większych Rad Powiatowych.

ZEBRANIE PIEKARZY

Dn. 2 czerwca o godz. 10-ej w Sali przy ul. Mokotowskiej 48, odbędzie się Walne Zebranie piekarzy.

WYCHÓDKA STAJEM PO WIŚLE

Komisja Kulturalno - Oświatowa Dzielnic Żoliborz urzędza w dn. 2 czerwca o godz. 15-ej 4-godzinna przejażdżkę statkiem po

Wiśle. Bilety w cenie zł. 50 i 75 do nabycia w Sekretariacie Dzielnic i Kolack. Decydująco przeznaczone na urządzenie świetlicy.

ZEBRANIE DZIELNICZY TARGÓWEK

Dnia 2 czerwca o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie członków Dzielnic Targówek z referatem tow. Sliwińskiego Stanisława.

ODCZYT W KOLE PPS MIN. KOMUNIKACJI

Staraniem Koła PPS w Ministerstwie Komunikacji odbędzie się w piątek dnia 31 b. m. o godz. 15.15, odczyt tow. Zbigniewa Mitznera p. t. „Nasza odpowiedź”.

„SOCJALIZM WOBEC RELIGII”

W piątek 31 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Dzielnic Żoliborz odczyt tow. magistra J. Góreckiego, posta do KRN na temat „Socjalizm wobec religii”.

ROZNICA MORSKIEGO WK PPS

WK PPS w Gdańsku na posiedzeniu, odbył w pierwszą rocznicę powołania morskiego wojew. Komitetu PPS w Gdańsku 6 buje centralnemu Komitetowi Wykonawczemu PPS wierną i wytyżoną pracą dla ugruntowania niepodległości, umocnienia naszej pozycji nad morzem, pogłębienia świadomości socjalistycznej wśród proletariatu polskiego.

UDZIAŁ OM TUR W ŚWIĘTIE LUDOWYM

Komitet Wojew. OM TUR w Warszawie, komunikuje, że w ramach święta ludowego, które odbędzie się w dniu 9. czerwca, wezmą udział na terenie stolicy koła OM TUR-owe z Włoch, Ursusa, Pruszkowa, Podkowy Leśnej i Grodziska.

ODPRAWA OM TUR

WOJEW. WARSZAWSKIEGO

Dnia 15 czerwca o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Komitetu wojew. OM TUR w Warszawie przy ul. Siennej 2-4 odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych. Obecność na odprawie obowiązkowa.

TEATRY

Opera (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 — Madame Butterfly
Teatr Polski (Karasia 2): godz. 18 — „Pa puła”

Teatr „Comedia” (Szwedzka 24): godz. 18-19 — „Droga do światła”

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 — „Pomocnicza domowa”

Teatr Powszechny (ul. Zamoiskiego 20): godz. 18 — „Dzień bez kłamstwa”

Praski Teatr Rewii (Zygmuntońska 8): o godz. 17 i 19 wesoła rewia pt. „Podatek od głupoty”

Klub Satyrków „Kukulkan” (cukiernia „Szwajcarska”, ul. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej) rewia pt. „Daj pyska”

Po przedstawieniach autobus odwoza publiczność z teatru Powszechnego i „Comedia” do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

WYSTĘPY BALETU MOISIEJEWA

DN. 1 CZERWCA

Występ baletu Moisiejewa w ramach przedstawienia galowego na Kongresie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który miał się odbyć w piątek dnia 31 b. m. ze względu na technicznych zostaje przesunięty na sobotę dnia 1 czerwca.

KINA

Kino „Polonia” (Marszałkowska 56): „Honolulu” — dozwolony dla młodzieży od lat 16

Kino „Atlantyk” (ul. Chmielna 33): „Znachor” — dozwolony dla młodzieży od lat 16

Kino „Syrena” (Praga, ul. Inżynierska 2): „Cyrk” — dozwolony dla młodzieży od lat 10

Kino „Tezza” (Żoliborz Suzina 4): „Dni i noce” — dozwolony od lat 10

Początek seansów w kinie „Tezza” na Żoliborzu: 13 15 17 i 19 w pozostałych kinach: 14 16 18 i 20; w niedzielę i święta po ranku: o 12-ej; w kinie „Tezza” o 11-ej

UWAGI: Bilety uldowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia w Związku w Radzie Zw. Zaw przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerologicznych pecherza. Przyjmuje: Łódź ul. Kłobuckiego nr 132 w godz. 12 — 2; 4 — 6. Tel nr 205-55 91

MIESZKANIE 2, 3 pokojowe z kuchnią potrzebne. Cena do omówienia. Ewentualnie remont. Oferty składać: Administracja „Robotnik” Dział Ogłoszeń pod „mieszkanie”.

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi potrzebni. Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 121 „Robotnik” dział ogłoszeń w godzinach 8 — 10 743

POSZUKUJĘ POKOJU umebowanego lub bez mebli. Cena obietna. Możliwe śródmieście. Zgłoszenia: Administracja „Robotnika” lub telefonicznie Nr. 8-85-05.

Sukcesy w walce z bandytyzmem

Podajemy poniżej kilka wypadków, w których funkcjonariuszom UB udało się zniszczyć grupy bandyckie.

Między Nowym Targiem a Koścanką zostało zamordowanych w samochodzie 6 osób. Grupa Operacyjna Pow. Urzędu Bezp. Publicznego udała się niezwłocznie na miejsce zbrodni, gdzie stoczyła bój z 30 bandytami. Zatrzymano 4 bandytów, straty własne dwóch rannych.

W woj. Wroclaw pow. Żuraw organy Bezpieczeństwa zlikwidowały grupę bandycką składającą się z 8 ludzi, którzy zajmowali się napadami rabunkowymi na fabryki włókiennicze.

Dnia 19.IV banda w sile 50 osób obrabowała pociąg towarowy na linii Gdynia —

Herby, rabując paczki UNRRA przeznaczone dla Łodzi. W poszukiwaniu bandy wzięli udział funkcjonariusze UB oraz Milicja Obywatelska.

Pow. Urząd Bezp. Publ. Kraków przeprowadził akcję likwidacyjną jednego oddziału NSZ w pow. Siewieckim. Zostało ujętych 8 bandytów wraz z dowódcą Działem Władysławem ps. „Walmar”. Wszyscy bandyci byli ubrani w mundury angielskie ze znacznikiem „NSZ” na lewym ramieniu.

Posterunek MO Jabłonna w woj. Poznańskim strzymał mordercę i pobycie bandy na terenie miejscowości Olinak Zarządono natychmiastowy pociąg Zabito 5 bandytów, zła pane 4. Jeden żołnierz został ranny.

Dzień Warszawy

„KOCIE LBY”

UTRUDNIAJĄ KOMUNIKACJE

Niezakrejęte ulicy, za pismnikami Dewberzyków na Powiślu, znajduje się przestrzeń około 8 metrów kwadratowych wybrakowana „kamieniami”. Kamienie utrudniają komunikację na wąskim odcinku ulicy, po którym

Kronika wypadków

PRZYGNIECIONY PRZEZ SAMOCHÓD

Na regu ul. Żąbkowskiej i Nieporękiej samochód ciężarowy przygniół do tramwaju 17-letniego Henryka Króla (Łochowska 38 m. 13). Po opatrzeniu ofiarę własnej nieostrożności karetka Pogotowia odwoziła do domu.

POD SAMOCHODEM

Na ul. Puławskiej wpadł pod samochód inż. Ryszard Straszewski, lat 54, zam. przy ul. Marszałkowskiej 16, doznając ran tłuczono szarpanych nad okiem. Po opatrunku przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

UDERZONA DŹWIGNIĄ WAGONU

Na przejściu kolejowym przy ul. Radzyńskiej dźwignia wagonu kolejowego uderzyła repatriantkę 45-letnią Małgorzatę Nacluch z Wilna. Naciuchową przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

Romuald Minchberg (Stalowa 43 m. 45) zatruł się alkoholem. Po udzieleniu pierwszej pomocy na stacji Pogotowia Ratunkowego pijaka zatrzymano w 15 kom. MO do zupełnego wytrzeźwienia.



Najsukuteczniejszy

KREM LEDA

przeciwno piegom

Lab. L. Koseska — Warszawa
Łódź, ul. Andrzeja 51.

725

SPORT

Derby piłkarskie Warszawy Polonia—Legia 1:0

Skład drużyny: Polonia, Borucz — Szczepaniak, Gierwatowski — Wołosz, Brzozowski, Przygoda — Ochmański, Szularz, Odrowąż, Świczak, Przepiórka, Legia: Czyżewski — Grządziel, Kurek, Mielczanowski, Szczurek, Wałko — Cyganik, Kohut, Szymański, Pawłowicz, Hawalewicz.

Ogólne wrażenie. Mecz był niesłychanie ciekawy i wynik do ostatniej chwili był niewiadomy. Oba drużyny wystawiły swe najsilniejsze składki z tym, że w „Legii” brakło jednak Góreckiego. Gra była ostro, zwłaszcza ze strony „Legii” — słabszej technicznie. Polonia, aczkolwiek to się cyfrowo nie uwidoczniło — przeważała w większości gry, jej akcje były więcej przemyślane, start do piłki szybszy, krycie lepsze. Zastrzeżenie gry i cały szereg przykrych faułów, były spowodowane miękkością sędziego.

Przebieg gry. Pierwsze minuty są mało ciekawe, choć gra coraz bardziej przybiera na tempie i ostrości. Zaczynają się faule. — Pierwszy kamyk dla „Polonii”, potem zaraz drugi, próba przeboju „Legii” i faul Odrowąża. W 8 minucie gry niebezpieczny moment pod bramką „Polonii”. Teraz chwila przewagi „Legii”. Następnie długi, lecz niebezpieczny strzał Odrowąża idzie nad bramką Legii. Niedługo potem Ochmański znów przelazł. Za chwilę groźny moment pod bramką „Legii”. W 21 minucie ostry strzał Hawalewicza trafia w poprzeczkę bramki „Polonii”. Piłka w tym czasie przelazła się z jednej po łowy boiska na drugą, sytuacja zmienia się ciągle, lecz atak „Polonii” nie może się zdobyć na strzał. W 31 min. wolny dla „Legii”. Strzela Szczepaniak — pod bramką. Wkrótce potem Szularz ma doskonałą okazję — parę sekund później Świczak. Po chwili piłka jest na polu „Polonii”. Wytwarza się groźna sytuacja. Borucz wypuszcza piłkę, wybiega po nią, bramka jest pusta, chwila napięcia i strzał Cyganika idzie ponad poprzeczkę. Piłkę ma znów „Polonia”, otrzymuje ją Przepiórka — lecz ślęcząca jego centrę wykopuje Czyżewski. Szczęśliwy, daleki wypad Boruca kończy 1 połowę.

Stan 0:0. Po przerwie tempo się wzmacnia. Oba drużyny szukają rozstrzygnięcia. Widac jednak, że „Polonia” jest bardziej wyrównana. Jej atak pracuje bardziej precyzyjnie, podania są celniejsze z pojedynków jej gracze częściej wychodzą zwycięsko. Wypadki „Legii” są jednak jeszcze częste i niebezpieczne — zwłaszcza Szymański i Kohut przejawiają dużo inicjatywy. Po dużym zamieszaniu na samym początku pod bramką „Legii” — atak jej wkrótce gości pod bramką „Polonii”. Następne sekundy przynoszą dużo emocji. Kohut jednak przestrelkuje wolejem. W następnych minutach Szczepaniak z połowy boiska strzela „karnego” w ręce Czyżewskiego. Znowu „Legia” dochodzi do głosu, lecz obrona „Polonii” trudna jest do przebicia. Następnie cały szereg obustronnych faułów. Karny dla „Polonii” w wyniku którego jest kornec. Strzela go ładnie Prze-

piórka. Następnie straszne zamieszanie pod bramką „Legii”, piłka dostaje się wreszcie Szularzowi, który lokuje ją w siatce. Jest 1:0 dla „Polonii”. Od tej chwili gra nabiera jeszcze większej ostrości. Celują w tym gracie „Legii”. Znowu jest kornec dla „Polonii”, piłkę za chwilę dostaje Brzozowski — lecz z dużej odległości oddany strzał idzie obok bramki. Następnie ładna akcja Szymańskiego zesputa przez Pawłowicza. — Nie długo potem Szularz inicjuje próbę przeboju — niestety bez skutku. Jednak kiedy powtórnie łapie piłkę Ochmański — razem z Szularzem po obojętnej kombinacji — przebijają się ślęcząc przez pomoc „Legii” centrują do Odrowąża, ten wychodzi zwycięsko z pojedynku z obroną, bramka wisi w powietrzu, gdy Kurek przytrzymuje go rękoma na polu karnym. Cały szereg „karnych”, „Polonii”. — Pozostało jeszcze niecałe 15 minut. Przewaga „Polonii” jest teraz bardzo wyraźna. Akcją jednak brak wykończenia. Próporciec udaje się zdobyć piłkę i po ładnym rozegraniu ulokować w siatce. Sędzia nie uznaje tej bramki i orzeka „spalone”. Wkrótce Kohut — za zbyt jaskrawe faulowanie musi zejść z boiska.

Jeszcze raz Odrowąż ma okazję powiększyć wynik, tempo wzrasta, zawodnicy już nie panują nad nerwami, lecz gra dobiega końca. W ostatnim momencie jest kornec dla „Legii”, jeszcze „Legia” ma nadzieję wyrównania, lecz znowu piłka się przelazła i sędzia odgrywa koniec.

Publiczności — rekordowa ilość — 12 tys. Sędziował — trochę za miękko ob. Ziontek.

ECHA MIECZU

Po meczu znajdujemy się w szatni Polonii. Gracze jeszcze nie ochłonęli. Kibice przyżywają mecz po raz drugi.

Gospodarz klubu ob. Niewczas zapytany odpowiada: — „Polonia” grała ambitnie i ofiarnie. Mimo faułów „Legii” nie dała się wyprowadzić z równowagi.

Prezes „Polonii” — mec. Marat rozmawia właśnie z zawodnikami. Jest uśmiechnięty i zadowolony ze swoich chłopców:

— Zrobili, co mogli — oświadcza. — Zresztą byliśmy pewni sukcesu i prawdę mówiąc liczyliśmy na wyższy wynik.

Kier. sekcji ob. Fałęcki zapytany o wrażenia i zdanie mówi:

— Jestem zadowolony z gry zespołu. Poza parą obrońców, wyróżnili się Wołosz i Szularz, choć ten ostatni nie pokazał wszystkich swoich możliwości. Wszyscy graли szlachetnie i fair. Brutalną grą „Legii” jestem zaskoczony. Sędzia był stanowczo za miękki.

Sr.

Zatrudnimy natychmiast

inżynierów i techników

jako konstruktorów przy budowie instalacji kotłowych,

oraz

kalkulatorów

w Wydziale Produkcji na roboty kotłarskie, mechaniczne i tłoczne.

BABCOCK — ZIENIEWSKI, Sosnowiec

ul. Pełksa Perła Nr. 4

Wydział Personalny

MAP. 742

812

Zapoznane bogactwa Dolnego Śląska

Wspaniałe zdrojowiska wśród wspaniałej przyrody

Dolny Śląsk został opanowany, na prawdę opanowany gospodarczo i kulturalnie przez Polaków w rekordowym tempie. Stara polska ziemia nie wymagała nawet starcia nagromadzonych niemieckich naleciałości. Wszędzie roi się od polskich pamiętek, czy to powszechnie występujących polskich orłów, czy grobowców polskich piastów — książąt i księżniczek, czy wreszcie przebijających przez zniemczone nomenklatury — właścych polskich — słowiańskich nazw.

WROCLAWSKI PAS ZNISZCZEN

Samochód zdąży szybko ku Wrocławowi. Poza dawnym polskim terenem rozpoczyna się pas zniszczeń wojennych. Z początku, wśród olbrzymich terenów leśnych trudno je spoznać. Gdzieś niegdzie przegradzono pociskami artyleryjskimi las, porana szosa. Spoznajemy w lesie wraki kilkudziesięciu co najmniej samolotów niemieckich. Las, pod osłoną którego wprowadzono maszyny z pobliskiego lotniska, nie obronił je od

zniszczeń wojennych. Wszystkie wieś zagospodarowane miasteczka gwarne i ruchliwe. Jeśli jeszcze przed pół rokiem dzień karzą na terenach Śląska Dolnego interesował się przede wszystkim „problemem Niemców”, dziś musi poprzestać na bardziej codziennej problematyce gospodarczej i społecznej polskiego życia. Nie znaczy to, że Niemców nie ma. Są — ale już w znikomym procencie, ogólni raczej jak „curiosa”. Żywił polski — mieszanina z Lwowskiego i Stanisławowskiego, z Warszawy i Pomorza z głębi Związku Radzieckiego, — pałuje. Dolny Śląsk jest polski. Polacy czują się tam gospodarzami. Pracują na swoich i nikt już tej ziemi za niemiecką nie poczyta.

SKARB ZAPOZNANY

W nawale problemów na Ziemiach Odzyskanych mało dotąd uwagi zwrócono na skarb Dolnego Śląska, równy wartością jego bogatym kopalinom — na zdrojowiska.

Jest ich na Dolnym Śląsku 17, nie licząc wielu stacji klimatycznych.

ko, co nauka lekarska w walce z gruźlicą może zastosować.

Wszystkie sanatoria — od tych dla gruźlicy otwartej czy chirurgicznej, do sanatorium w Twardowie — w którym uzdrowieńcy pracując w warsztatach przygotowują się do powrotu do normalnego życia są czynne. Dyrektor Zeylandowa prof. dr. Węgrzynowski ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić jeszcze jedno sanatorium t. zw. „Lupozorium” poświęcone gruźlicy skóry.

W ZEYLANDOWIE — GŁODNO

To nie przesada. Podczas gdy wszystkie zdrojowiska Dolnego Śląska mają już dziesiątki tysięcy dostateczną Zeylandowo — głoduje.

Cztery majątki należące dawniej do zespołu sanatoryjnego zostały oddzielone od Zeylandowa i przekazane instytucjom i urzędom, nic z leczenia nie mającym wspólnego (Majątek Nowy Dwór przekazano MSZ-owi, Korczakowo — Uniwersytetowi Ludowemu, Buchwald — Ministerstwu Rolnictwa, wreszcie Turońskie — Monopolowi Spirytusowemu!).

A gruźlicy w sanatoriach otrzymują zamiast 3500 — 3000 koniecznych kalorii dziennie, — zaledwie 1500 — 1800 kalorii.

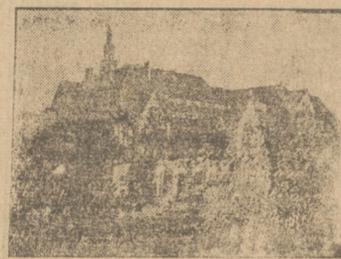
U STÓP KARKONOSZY

Urok zdrojowiska Śląska Dolnego podnosi wspaniała przyroda i najładniejszy w Polsce ciepły klimat.

Kotlina Kłodzka ze zdrojami Łądek, Puszczaków, Duszniki i Kudowa leży wśród niewysokich, lecz malowniczych i częściowo skalistych wzgórz nad górną Niszą. Wśród skał wyróżniają się fantastycznymi kształtami położona niedaleko czeskiej granicy Hejszowina. Od wschodu odgranicza Kłodzkie pasmo Słowich

Gór (1125 mtr.). Przedłużeniem ich są Wałbrzyskie Wzgórza wśród których leży w malowniczym położeniu zdrojowisko Solice.

Pozostałe zdrojowiska i stacje klimatyczne leżą u stóp wysokiego pasma Karkonoszy, błędnie przez niektórych tłumaczących nazwę niemiecką, nazywanych Górami Olbrzym



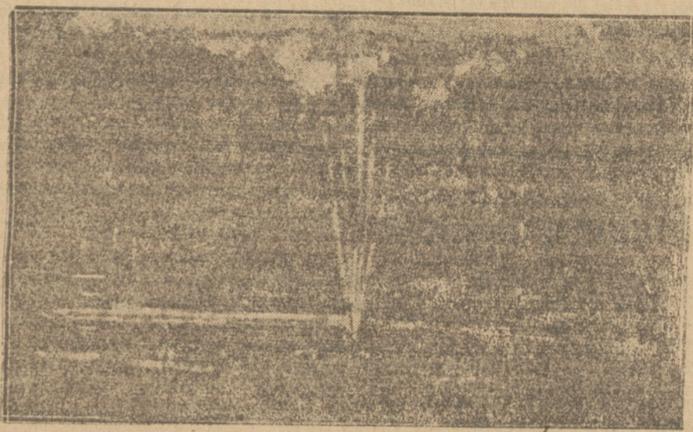
Dom Zdrojowy w Kudowie

mi. Zbocza ich porasta do wysokości 1250 metrów wspaniały las sosnowo-jodłowy, — wyżej grzbiety gór jest bezlesny zarosły górką i łąką lub kępami kosodrzewiny. Nad pasmem górą charakterystyczny stożek Śnieżki (1605 mtr. n. p.).

DOLNY ŚLĄSK CZEKA NA KURACJUSZY

Wojna nie zniszczyła zdrojowisk Dolnego Śląska. „Szaber” ich nie dotknął. Luksusowe, komfortowe wyposażenia hoteli, pensjonatów i domów zdrojowych, wspaniałe urządzenia zakładów kąpielowych, życiodajne źródła szewarw alkalicznych, ciepłe, wody radioaktywne, — wszystko to czeka na dziesiątki tysięcy kuracjuszy i wczasowiczów.

W. W-er.



Park w Puszczykowie

zniszczenia. Z przykrością patrzymy na niszczenie tyłu maszyn, tak jej ilości surowca — b. cennego i poszukiwanego. Czy nie należało by zaopiekować się tymi samolotami, częściowo jeszcze w niezłym stanie?

Las się urywa. Teraz dopiero występują zniszczenia. Trudno spoznać wśród licznych zabudowań jakikolwiek cały budynek. Wszystko spalone, zrujnowane, rozbite. Pola, częściowo jeszcze zaminowane — jak okiem sięgnąć zarasta dzika zieleń. Bardzo rzadko spotykamy jak es małe pólko wydarte spośród tych obszarów, uprawione, zasiane żytem czy jęczmieniem.

Dominującym wrzeniem jest zdobywczostwo przyrody obejmującej w swe posiadanie wszystko, czego czło wiek zaniedba.

Ten sam pas zniszczeń ciągnie się 30 — 40 km. za Wrocławiem, od którego wielkim lukiem zdążamy po przez Świdnicę i Kłodzko ku Puszczykowie.

TERENY OPANOWANE

Po pół godziny jazdy samochodem krajobraz się zmienia. Nie ma

Wśród zdrojowisk znajdujemy wiele o światowej sławie. Takim przede wszystkim są trzy zdrojowiska dla chorych na serce: Puszczyków (Altheide), Duszniki (Reinertz) i Kudowa, dalej Solice — (słynny Selzbrunn) — dla astmatyków, artretyków itp. Cieplice (Warmbrunn) — przedmieście Jeleniej Góry — leczące reumatyzm, artretyzm, stany pourazowe (inwalidz wjenn), stany wyczerpania i choroby kobiece, wreszcie Wieniec, leżący u stóp gór Izerskich, zdroj radioaktywny — prócz chorób serca, krwi, kobiecych, reumatyzmu i stanów wyczerpania zalecony dla osób pragnących przywrócić młodość i młodzieńczej energii

ZEYLANDOWO

Taką nazwę od nazwiska bohaterkiego lekarza z warszawskiego szpitala na Woli, nosi wspaniały bodaj największy w Europie zespół sanatoriów przeciwgruźliczych.

Należą do niego wspaniałe sanatoria w Krzyżatce, Zeylandowie, Kamienogórze, Wysokiej Łące — wyposażone we wszystko, — we wszyst-

W. Bagliński

Głosowanie ludowe

- Treść: I Zwierzchnictwo ludowe
II Rozwój zasady i zwierzchnictwa narodu
III Demokracja nowoczesna
IV Głosowanie ludowe
a) w Stanach Zjednoczonych
b) w Szwajcarii
c) w Niemczech przedhitlerowskich
V Głosowanie ludowe a przełom społeczny
VI Głosowanie ludowe w Polsce
VII Dodatek
a) ustawa o głosowaniu ludowym
b) ustawa o przeprowadzeniu głosowania ludowego
c) kalendarz czynności związanych z głosowaniem ludowym

54 str. — Cena zł. 20.

Zadajcie we wszystkich księgarniach

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”
Warszawa, ul. Wiejska 18

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 29)

Grób w drodze do Kairu

Rozgonił ich harmatan. Pragnąc umknąć przed nim, rwali całą mocą rozdygotanych z wysiłku silników. Chmury piasku niesione szalejącym wicherem przestroniły widnokrąg. Wąż lecący samolotów zaczął się rozciągać a jeden z nich coraz bardziej pozostawał w tyle.

Gdy kurzawa opadła i rozjaśniło się nieco, pilot tej ostatniej, lecącej maszyny już nie zobaczył swoich. Nie orientując się w kierunku, w jakim odlecieli, począł krążyć dokoła, rozglądając się bacznie. Zdawało mu się, że na horyzoncie ujrzał niewyraźne sylwetki samolotów. Serce zabiło radośnie i skierował się w tamtą stronę lecąc na pełnym gazie. Niestety, był to jedno z wielu pustynnych złudzeń.

Nie znalazłszy konwoju, znowu zaczął krążyć. I w niedługim czasie czara jego nieszczęść została dopełniona. Zabrakł benzyny. Nie mając innego wyjścia, musiał wylądować. Gdzie było obojętne. Wkoło w zasięgu wzroku znajdowała się tylko bezkresna przestrzeń piaszczysta. Rozpoznał kierunek wiatru i podszedł tuż nad ziemią. Jego „Hurricane” zwolna zaczął wytracać szybkość, sunąc tuż nad ziemią, a potem ryc w piasku. Zatrzymał parokrotnie na nierównościach gruntu, wznosił tumany ku-

zawy, wreszcie gwałtownie utknął. Lądowanie, jak na terenie, w którym się odbyło, nad podziw udane.

Pilot wyszedł z maszyny i rozbiegł się wkoło. Patrzył w bezkresną przestrzeń, aż białą od blasków i rozważał możliwość nadejścia pomocy. Niestety, nie wiedział, że i jego koledzy z konwoju zostali rozproszeni i że szukając eskorty odbił silnie z trasy, którą zwykle latali. Nie wziął tego pod uwagę i choć rozsądek nakazywał oszczędność w zużyciu zapasów, a zwłaszcza cennej wody, wypił kilka łyków. O kilka za dużo!

Potem rozbił i zmęczony ułożył się w cieniu skrzydła samolotu, aby trochę wypocząć. Leżał bardzo długo i silnie gorączkował. Zmierzył zaczął już się zbliżać, gdy wstał, dokładnie obejrzał samolot i rozdzielił posiadane zapasy żywności na mikroskopijne porcje. Noc postanowił spędzić w kabinie samolotu.

Szybko zainknieło z horyzontu podzwrotnikowe słońce. Chłód nocy dotkliwie dawał się we znaki. Gorączkował, mijał, wstrząsały nim dreszcze i kiedy nadszedł ranek, był jeszcze bardziej zmęczony, niżli dnia poprzedniego. Wyruszył jednak w drogę, mając złudną nadzieję dotarcia do Nilu, który według obliczeń mógł znajdować się przed nim. Jak daleko — nie wiedział. Długimi godzinami brnął uparcie przez wydmy pod palącymi promieniami słońca, wśród pustki i ciszy przewianej jedynie chrzęstem spijającego się piasku. Mimo wysiłków przeszedł tak mały kawałek drogi, że wolał zrezygnować z przejścia pustyni piechotą, wolał czekać na ratunek przy swym samolocie.

Przed nocą zdążył wrócić do swojej maszyny i spędził noc bliźniaczo podobną do pierwszej. Po paru dniach czekania,

zmęczony upałem, osłabły, wyczerpany, zaczął tracić nadzieję na przyjęcie pomocy. I zaczął pisać w notiesie wszystko, co przeżywał. Najbardziej ze wszystkich jego dączyło go pragnienie, a zwłaszcza w momentach, gdy pijąc, dosłownie liczył krople wody, będące teraz dla niego miarą długości życia. Później osłabł, otepiał i pogodził się z losem. Wiedział, że już jest bliski kresu jego wędrówki. Leżał bezwładnie pod skrzydłem samolotu, nie ruszając się wcale i oczekując śmierci.

Ostatnie krople wody już dawno zniknęły i nieszczęsny pilot nie miał czym zwilżyć opuchniętego gardła, ust spękanych z gorączki i prawie że zupełnie wyschłego języka. Zamiast śliny tylko piasek zerzywał pod zębami. Piasek rozpalony żarem, wdzierający się wszędzie. Ze wszystkich ludzkich uczuć czuł tylko pragnienie. Pragnienie tak potworne, że, wiążąc się, zlizywał pot z własnego ciała i marzył o śmierci, która by skróciła życie i jego męczarnie. Złazczał modlił się o nią w najcięższych momentach, gdy zjawiające się przed jego oczami rzeki, fontanny i zbiorniki wody okazywały się tylko pustynnym mirażem. Wówczas cierpiał nieludzko.

Zatracał poczucie czasu i poczucie bólu i chwilami zapadał w półsen gorączkowy!... Jawił mu się widma, dzieła z wspomnień... W marzeniach widział siebie jako małego chłopca idącego wraz z matką do krynicznej źródła. Widział najbliższych swoich idących doń z przestworzy, wzywających ku sobie. Wówczas podnosił się bezwładnie i czołgał w ich stronę błagając o zabranie i skrócenie meki.

JUTRO: DOKONCZENIE REPORTAŻU „GRÓB W DRODZE DO KAIRU”

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 16 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości i 1 szpalta po 25 zł. W tekście reakcyjnym 40 zł. Płytym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń Robotnika — Warszawa Al. Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Piarskiego 11 Placówka „Czytelnika” w Warszawie Wiejska 14 Rodzinka 7 Marszałkowska 62 Nowy-Swiat 47 Puławska 49 Rodzinka gazet: Pl. Iwalców (Zoliborz) Tytułowa 6 Poznańska 38 Biuro Orbisu — Warszawa Al. Jerozolimskie 39; Praga ul. Targowa 78 „Wolność” Warszawa ul. Marszałkowska 95 Spółdz. Agencja Prasowa „GLOB” — Dział Reklam — ul. Złota 4 Dział Reklam i Spółdz. Wydawnictwa „Wydawnictwa Ludowe” — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr. 867-79 Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa ul. Wspólna nr 50

REDAGUJE KOMITET

B — 08197

NA MARGINESIE

„Lemuzinom na Pragę”

Przyznaje się, że prawie codziennie jadę „Lemuzinom na Pragę”. Przyznaje się, że w charakterze „Jepka” jechałem już autami wszystkich prawie ministerstw i urzędów. Wiem o tym, że używam bezprawnie przydzieloną benzynę. Wiem o tym, że wykorzystuję bezprawnie czas urzędowych szoferów.

Na moje usprawiedliwienie mogę podać tylko jedno: najmlsza moja mieszka na Pradze, a serce nie śluga.

Przyrzekam solemnnie, że jak tylko ukończony będzie most Poniatowskiego i można będzie tramwajem się dostać na Pragę, przestanę codziennie naruszać surowe przepisy prawa i oszukiwać skarbu państwa.

Ale na razie — inaczej nie mogę. Serce rwie się do ukończonej, więc jadę „Lemuzinom na Pragę”.

Ostatnio zauważyłem, że milicjanci apryśleli się przeciwko mnie, no i prześladować mój przyjaciel szoferom. Na placu przed Dworcem Głównym — nie wolno, na Marszałkowskiej nie wolno, na Widok — nie wolno, na Chmielnej — też nie. Wiele gdzie wolno?

Na Pradze to samo. Na Targowej nie wolno. Na Szerokiej — nie wolno. Jeden z milicjantów uroczyście oświadczył mi: „Nigdzie nie wolno” (On na pewno jeszcze nigdy nie jechał jako „Jepka”).

Czyżby rzeczywiste wydane było takie zarządzenie? Czyżby władze, nie rozumiały, że jak długo nie ma regularnej komunistycznej Warszawy — Praga, ludzie muszą jechać w charakterze „Jepków” ciężarówkami, autami osobowym i czym się da, byle się dostać z Warszawy na Pragę lub na odwrot.

Przy okazji. Na Pragę jeżdżę już od roku. Nie znaczy to, że najmlsza jest czarna ta sama. Ale nie o to mi o tej chwili chodzi.

Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej już od roku (a złożył mi słowa, że od dnia 18 stycznia 1945, od dnia następnego po wyzwoleniu miasta) trwają roboty kanalizacyjne.

Nie znam się na tym. Zakładam, że Zarząd Miejski postanowił zbudować tam miasto podziemne, lub pierwszą stację metro czyli kolejkę podziemnej. Czy to ma trwać ponad rok czasu?

W imieniu wszystkich jadących na Pragę lub do Warszawy do najbliższych lub w innych celach apeluję do wszystkich władz, jak Zarząd Miejski, Ministerstwo Komunikacji, Milicja Obywatelska, Bezpieczeństwo itd. itd.: Już najwyższy czas zakończyć roboty na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej w stołecznym mieście Warszawie!

G.

Pierwsza egzekucja od 1923 roku

Ostatnia egzekucja wykonana we Francji z użyciem gilotyny miała miejsce w roku 1923. W dniu 25 maja r. b. o godzinie 5 min. 5 został ścięty na gilotynie dr. Marcel Petit.

Sześćdziesiąt egzekucji mordercy 27 osób zajmują ciągle jeszcze szpalty paryskich pism. Egzekucja odbyła się przy udziale jedynie oficjalnych świadków, wśród których był obrońca Petit’a adwokat Rene Floriot. Publiczne egzekucje we Francji zostały zabronione specjalną uchwałą parlamentu w roku 1939. Wiadomość o egzekucji ścięgnięła jednak w pobliże więzienia tłumy ludności. Na trafiały one na hordony policyjne, zamykające wszystkie ulice wiodące ku więzieniu. — Grupa 50 reporterów i fotografów prasowych dopuszczona została do miejsca odległego o 100 metrów od bramy więzienia.

O godz. 5 rano samochód ciężarowy wjechał przez główne wejście więzienia a w 10 minut potem wjechał wozac trumny ze zwłokami Petit’a. Zbrodniarz przyjął księdza, oświadczając, że czyni to, aby zadowolić uczucia religijne swej żony. (u)